Nr. 89. Dnia 21 Kwietnia. Sobota. 9 (21) Kwietnia 1888 r. Rok V.

PRENUMERATA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . . rs. 6
Półrocznie . . . . . „ 3
Kwartalnie . . . . . „ 1 k. 50
Miesięcznie . . . . . — „ 50

w KRÓLESTWIE i CESARSTWIE:

Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Anzelma B.
Jutro: Op. św. Józefa.
Wschód słońca o godz. 4 min. 56. Zachód o godz. 7 min. 3
Długość dnia godz. 14 min. 7. Przybyło dnia godz. 7 min. 28.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK," ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

UPRAWA BAWEŁNY
w kraju zakaspijskim.

—§—

Gdy gazety ruskie doniosły w swoim czasie o pierwszych próbach uprawy bawełny w kraju zakaspijskim, a mianowicie w oazie merwskiej, sprawa ta obudziła ogólne zainteresowanie w kołach przemysłowych, a fabrykanci ruscy pokładali wielkie nadzieje w tych próbach. Sądzimy, że dziś, gdy już odbyły się pierwsze zbiory, czytelnicy zainteresują się ich rezultatem.

W r. z. kupiec Konszyn polecił swemu agentowi p. Okuszce dokonanie pierwszej próby uprawy bawełny w oazie merwskiej. Użyto w tym celu nasion amerykańskich, indyjskich i egipskich. Grunt użyty pod uprawę, znajduje się w odległości 12 wiorst od Merwu ruskiego i należy do tekińców merwskich plemienia Wekil. Jest to ziemia bardzo urodzajna, pod względem zaś geologicznym, jest to lias.

Do uprawy gruntu posłużyły specyalne pługi, używane po plantacyach amerykańskich. Siewu dokonywano kilkakrotnie w czasie od d. 17 marca do d. 27 maja. Już w drugiej połowie sierpnia odbyły się zbiory pierwszego siewu z d. 17 marca. Na każdą dziesięcinę wysiano 4 pudy nasienia, przyczem użyto 6 gatunków bawełny amerykańskiej, 1 indyjskiej tak zwanej syjamskiej i 1 egipskiej. Chociaż grunt oazy merwskiej wielce jest podobny ze składu swojego do gruntu doliny Nilu, jednakże siew bawełny egipskiej wcale się nie powiódł, co zresztą dało się przewidzieć, ponieważ przysłano złe nasiona. Przez cały czas wegetacyi rośliny, trzy razy nawadniano grunt, tyle go bowiem wymaga bawełna.

W pierwszej połowie listopada zbiory były już całkowicie ukończone, przyczem okazało się w rezultacie, że z 12 dziesięcin otrzymano 1,100 pudów bawełny nieoczyszczonej; do oczyszczania użyto *ginnów* amerykańskich, które z owych 1,100 p., t. j. zbioru z 12 dziesięcin, wydały 205 p. czystej bawełny. Rezultat ten uważają za bardzo pomyślny i tak jest rzeczywiście, tembardziej, że trzeba przecie uwzględnić nowość całej sprawy wogóle i brak doświadczenia u robotników, którzy nie umieli krzątać się z należytą starannością około tak delikatnej rośliny, jak bawełna. Uprawa ziemi kosztowała również bardzo drogo, prawie 100 rs. na dziesięcinę, podczas gdy w przyszłości spodziewają się ten wydatek zmniejszyć do 60, a nawet 45 rs.; nakoniec ilość bawełny również się powiększy, albowiem doświadczenia, dokonane już poprzednio w Turkiestanie, dowiodły, że nasiona bawełny amerykańskiej, zebrane w Turkiestanie, lepsze są aniżeli sprowadzone bezpośrednio z Ameryki. Spodziewają się więc, że w przyszłości zbiór czystej bawełny z dziesięciny wyniesie 20—23 p., nie jak obecnie 17 p. Zważywszy, że pud czystej bawełny kosztuje 8 rs. na miejscu, łatwo się przekonać, że nawet przy kosztach, wynoszących 100 rs. na dziesięcinę, osiągnięto z niej czystego zysku 36 rs.

W tymże samym czasie dokonano drugiej podobnej próby, a mianowicie beg okręgu czardżujskiego, Astanakuł - Inak, zasiał na swych gruntach również nasiona bawełny amerykańskiej. Grunty te położone są nad Amu-Daryą i co do urodzajności, gleba ich znacznie ustępuje gruntom oazy Merwskiej. Pomimo jednak tak niekorzystnych warunków, rezultat wypadł bardzo pomyślny. Według zdania ruskiego agenta politycznego w Bucharze, Czarykowa, bawełna zebrana przez wspomnianego bega, znacznie przewyższa co do jakości przywożoną z Ameryki.

Dwie te próby pobudziły nakoniec do zajęcia się uprawą bawełny w kraju zakaspijskim. I tak p. Okuszko w r. b. ma zasiać w Merwie już 400 dziesięcin, podczas gdy w r. z. zasiał tylko 12. Dalej, towarzystwo środkowo-azyatyckie Kudrin i sp. również zasiewa w r. b. przeszło 100 dziesięcin. Można więc spodziewać się, że uprawa bawełny w tamtych stronach wkrótce przybierze znaczniejsze wymiary.

S. B.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Handel. Ministeryum skarbu zajęte jest obecnie wyszukaniem środków do rozwinięcia i rozszerzenia handlu zewnętrznego Rosyi. Korzystając z wystawy międzynarodowej, która będzie otwarta w Barcelonie w dniu 1 maja r. b., minister skarbu użył wszelkich sposobów, jakie mogą przyczynić się do zaznajomienia Hiszpanii z wyrobami ruskiemi i do zawiązania bezpośrednich stosunków handlowych pomiędzy przedstawicielami przemysłu ruskiego i Hiszpanią, bez pomocy hamburskich i innych komisyonerów niemieckich.

— „Petersb. wiedomosti" dowiadują się, że ustawa wekslowa opracowana już została w ministeryum sprawiedliwości w szczegółach. Pomiędzy innemi, dziennik ten przytacza następującą zmianę w dotychczasowych przepisach: według obowiązującej ustawy, weksel, tracący swą wagę prawną, nie może być ustąpiony przez zwykłą cesyę na odwrotnej stronie wekslu, stąd też postanowiono, aby właściciel, który przedstawia do egzekwowania weksel tego rodzaju, winien był dowieść, iż nabył go legalnie za cesyą wtenczas, gdy dokument nie stracił jeszcze znaczenia zobowiązania wekslowego. Do liczby dowodów zaliczone będą przekazy i zeznania świadków.

Przemysł. Według najnowszych danych statystycznych, w 6-ciu litewsko - białoruskich guberniach istnieje obecnie ogółem 3,100 fabryk i zakładów przemysłowych a mianowicie: w kowieńskiej 776, w grodzieńskiej 659, w mińskiej 596, w witebskiej 573, w mohylewskiej 510, w wileńskiej 168. Wszystkie te fabryki i zakłady przemysłowe dostarczają wyrobów za około 30 i pół miliona rubli, z której to sumy najwięcej (8,470,493 rs.) przypada na gubernię grodzieńską, zwłaszcza na powiat białostocki, następnie na mińską 7,121,487 rs., na wileńską 4,736,654 rs., na kowieńską 4,349,344 rs., na mohylewską 3,868,120 rs. a na witebską 2,115,140 rs. W fabrykach pracuje ogółem 27,955 robotników, z której to liczby blizko połowa (12,383) przypada na gubernię grodzieńską, 3,513 na kowieńską, 3,414 na mińską, 3,354 na mohylewską, 2,882 na wileńską i 2,409 na witebską. Z ogólnej liczby 27,950 robotników na dorosłych przypada 22,300. Mężczyzn pracuje 65,62%, kobiet 34,38%. Około $^2/_3$ ogólnej liczby fabryk należą do żydów, w Mińsku z 47 fabryk zaledwie 8 jest własnością chrześcian. Dzień roboczy jest niezmiernie długi, dochodzi niejednokrotnie do 17 godzin na dobę. Pod względem sanitarnym urządzenie fabryk, szczególniej żydowskich, jest bardzo wadliwe. Przeciętny zarobek tygodniowy wynosi: dla mężczyzny 4 rs. 49 kop., dla kobiety 2 rs. 32 kop., dla małoletnich 1 rs. 33 kop. Od roku 1885 przeciętny zarobek tygodniowy dorosłych zmniejszył się o 4,5%.

— Przed kilku tygodniami w majątku Czerwony-Dwór pod Wilnem zgorzała fabryka mchów torfowych oraz wojłoku roślinnego, należąca do Gedroica. Straty są bardzo znaczne.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda. Petersburg, 17 kwietnia. Wobec zniżkowych depesz berlińskich na tutejszym targu wekslowym podaż trat zagranicznych była bardzo ograniczoną, podczas gdy popyt ze strony przywozowców, pokrywających swoje zobowiązania i ze strony spekulantów, grających obecnie wyłącznie na zniżkę rubla, przybrał znaczne wymiary. Skutkiem tego podniósł się kurs na Londyn do 121.70, na Paryż do 47.90, na Berlin do 69.35, na Amsterdam do 100.25; wartość rubla obniżyła się przeto od wczoraj przeszło o 1¼%. Złoto podrożało do 9 r. 65 kop. a kurs kuponów podniósł się do 193. Na targu papierów publicznych osłabło także usposobienie, zniżce uległy kursy wszystkich papierów, z wyjątkiem metalicznych. Renta złota 6-cio procentowa była nabywaną po 200 — 200¼, pięcioprocentowa po 160¼; pożyczka 4% osłabła do 83, pożyczki wschodnie emisyi trzeciej do 88, pierwszej do 98⅞. Kurs pożyczek premiowych obniżył się o ¼% a mianowicie do 268 za emisyę pierwszą i do 244 za drugą.

Targi zbożowe. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 18 kwietnia). Powietrze ociepliło się znacznie i od pewnego czasu sprzyja bardzo wzrastającym zasiewom ozimym i robotom w polu, które postępują szybko. W okolicach Niemiec nawiedzonych powodzią, zbiory tegoroczne uważać można za stracone, w najlepszym razie mogą być tam zasiane jeszcze szybko rosnące rośliny pastewne. Na handel zbożowy niemiecki może to pozostać bez wpływu większego, jeżeli w innych okolicach zbiory będą obfite. Na targach amerykańskich usposobienie wzmocniło się znacznie w tygodniu ubiegłym. Skutkiem żywszego wywozu dała się uczuć silniejsza potrzeba pokryć, co wywołało zwyżkę cen. Na rynkach portowych zapasy pszenicy zmniejszyły się znacznie, lecz u farmerów mają być o wiele większe niż przed rokiem. Jawne zapasy zmalały w tygodniu ubiegłym z 32,583,000 buszli pszenicy na 31,980,000 buszli z 8,804,000 buszli kukurydzy na 8,824,000 buszli. W Anglii niepogody w połączeniu z wyższemi notowaniami amerykańskiemi oddziałały wzmacniająco na targi zbożowe. Dowozy ziarna krajowego nie wystarczały na zaspokojenie potrzeb spożywców; przypływ z Kalifornii był także mały. Powiększyły się dowozy z Indyj, lecz znaczna ich część odesłała zaraz do lądu stałego. Na targach francuskich panowało usposobienie mocne, lecz ruch był mały. Na giełdzie paryzkiej notowania podlegały tylko nieznacznym wahaniom, spekulacya niema podstawy do żywszej działalności. Wogóle jednak przyszłość wzbudza obecnie więcej zaufania. W handlu ziarnem rzeczywistym wystąpiła poprawa, podaż zmalała znacznie, podczas

---

41)

JAMES PAYN.

W ZASTĘPSTWIE.

POWIEŚĆ.

Przekład Wiktoryi Rosickiej.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 87*).

— Musi być chyba waryatem— pomyślała pani Wardlew — umie malować, a pisać nie może.

— A przynajmniej jest to dla mnie rzeczą bardzo bolesną — objaśniał gość, dotykając prawej ręki. Wybaczcie panie, ale muszę już was pożegnać; spodziewam się wszakże, że spotkamy się jeszcze w życiu.

— Czy spotkamy się, czy nie, panie Pearson—żegnając się, zawołała Nella — nie zapomnę nigdy o przysłudze jaką mi zrobiłeś.

— Cóż to za oryginał — wykrzyknęła pani Wardlew po wyjściu gościa.

— Bardzo dobry choć nieszczęśliwy staruszek—odparła Nella.

— Wolałabym wszakże, aby był więcej do ludzi podobny.

— Zdaje się, że przechodził koleje w życiu, które go strasznie sterały.

— Ale jak można umieć rysować a nie módz pisać? — pytała znów pani Wardlew — jest wtem jakaś tajemnica, żałuję, że Johna nie było w domu.

ROZDZIAŁ XVII.

Uznanie ze strony panny Milburn.

Tego samego dnia pan Wardlew przyjechał z Londynu w towarzystwie Milburna.

— Udało mi się o dzień jeden przyśpieszyć powrót — tłómaczył się przy obiedzie młody człowiek.

— To bardzo pięknie drogi Herbecie, iż śpieszyłeś się aby mnie jaknajprędzej zobaczyć — czule odpowiedziała panna Milburn.

Drogi Herbert milczał. Drażniła go już potrosze wieczna opieka i uwagi siostry, drżącej na samą myśl, że ten—nieumiejący dbać o siebie drogi Herbert — mógłby się zakochać w jakiej kobiecie.

Po obiedzie całe towarzystwo udało się na spacer. Milburn, korzystając ze sposobnej chwili zbliżył się do Nelli i zaczął opowiadać o pobycie swym w Londynie.

— Miss Milburn mówiła nam, że już ostatecznie pańskie majątkowe sprawy zostały uregulowane— mówiła Nella — zaczniesz więc pan życie istotnego dżentelmana.

— Tak jest pani, ukończę wszystko wkrótce, ale zależeć to będzie od pani.

— Odemnie? — wesoło odparła Nella — ależ ja się na interesach wcale nie znam.

— Pani jednak zdanie rozstrzygnie kwestyę, czy zostanę tutaj, aby prowadzić życie istotnego dżentelmana, czy też powrócę do Chin.

— Miałbyś pan wracać do Chin?—z podziwem pytała Nella.

— Tak jest. Nie umiałbym żyć w moich obszernych dobrach samotnie, siostra, o ile ją pani poznałaś, jest dobrą istotą, ale wcale nie odpowiednią towarzyszką dla mnie. Zostanę w Anglii, jeżeli pani nie odmówisz zostać moją żoną i panią tego wszystkiego co posiadam.

— Nie spiesz się z odpowiedzią — zawołał szybko, widząc poruszenie Nelli — namyśl się dobrze, nie łam szczęścia człowieka jednem nierozważnem słówkiem.

— Panie Milburn, musisz pan posłyszeć dzisiaj stanowczą moją odpowiedź—powźnie przerwała Nella. Szanuję pana i cenię, ale propozycyi pańskiej przyjąć nie mogę. Nieszczęścia jakie mnie spotkały...

— Ja też nie naglę—przerwał Milburn—wiem co przecierpiałaś i nie powinienem może mówić dzisiaj o moich uczuciach, lecz ta niepewność...

— Nie tłómacz się pan, proszę — byłeś tak bardzo dobry dla mnie, mam szczerą przyjaźń dla pana, ale nie mogę zostać pańską żoną.

— To mi wystarcza; nie mam prawa pytać o coś więcej, a jednak odpowiedz mi pani przez wzgląd na mnie samago, na jedno pytanie. Odpowiedz mi, gdyż w przeciwnym razie łudzić się nie przestanę, że pozyskam z czasem twoją miłość. Czy odrzucasz mnie dla tego, że kochasz innego?

Silny rumieniec oblał twarz Nelli,—spuściła głowę a łzy zabłysły w jej oczach. Milburn zrozumiał odpowiedź.

— Powróćmy do hotelu, czekają na nas — rzekł po chwili. O! proszę, nie płacz pani, nie jestem wart żalu.

W milczeniu zawrócili i każde z nich udało się do swego pokoju.

Nazajutrz Nella wczesnym rankiem wybiegła nad morze; odmowa udzielona Milburnowi spokoju jej nie dawała — dotychczas przez myśl jej nie przeszło, aby on mógł się w niej zakochać. Teraz już nie mogła wahać się dłużej, wypadało niezwłocznie udać się do Londynu. Poprzedniego wieczoru powiedziała o swojem postanowieniu państwu Wardlew, nazajutrz miała wyjechać i oczekiwać w Londynie na odpowiedź swego nauczyciela z Richmond, do którego napisała właśnie list z prośbą o wyszukanie odpowiedniego profesora, któryby mógł ją przygotować do zdania egzaminu w szkole sztuk pięknych.

Spacer na świeżem powietrzu uspokoił trochę młodą dziewczynę, wracała z weselszą myślą, gdy naraz spostrzegła zbliżającą się ku niej postać kobiecą.

— Najdroższa panno Heleno, szukam pani wszędzie — z entuzyazmem wołała, zbliżając się miss Milburn— chcę pani wyrazić moje uwielbienie za twoje taktowne i uczciwe postąpienie.

— Cieszę się pozyskaniem uznania pani — chłodno odparła Nella — ale nie wiem czem sobie na nie zasłużyłam, cóż zrobiłam takiego?

— Właśnie, że nie zrobiłaś tego, wiem cała zasługa. Jedna na tysiąc dziewcząt umiałaby zaledwie oprzeć się pokusie, dopuścić całą niewłaściwość podobnego kroku.

— Mówisz pani zagadkami, — również chłodno przerwała Nella.

— Ach to pani chyba jesteś tak przesądną — brzmiała słodka odpowiedź— nie i bardzo słusznie, że uważasz tajemnicę drogiego Herberta za swoją własną, ale niepotrzebnie kryjesz się przedemną; Herbert powiedział mi o wszystkiem! Ach!

gdy młynarze okazują większą ochotę do kupna pomimo wyższych cen. W Belgii i Holandyi targi zbożowe zachowały postawę mocną, lecz obroty nie przybrały znaczniejszych wymiarów. Na targach austryackich i węgierskich dowozy były małe, tak samo jak zapotrzebowania. Na giełdzie wiedeńskiej, rozwinęła się ogromna spekulacya na kukurydzę. Targi niemieckie były wogóle spokojne, w Berlinie notowania końcowe mało różniły się od przeszłotygodniowych. Wkrótce spodziewają się na rynku międzynarodowym większego napływu ziarna ruskiego, gdyż zapasy żyta we wnątrz Rosyi mają być jeszcze bardzo znaczne. W portach wywozowych ruskich panuje obecnie usposobienie mocne.

Cukier. Petersburg, 16 kwietnia. Na tutejszym targu cukrowym ruch był bardzo mały w tygodniu ubiegłym. Mączka krystaliczna w sprzedaży cukrowej miała odbyt po cenach ostatnich. Towar dostawowy oddawany po cenach zeszłotygodniowych nie znalazł nabywców. Rafinada utrzymała się przy cenach niezmienionych.

Kronika Łódzka.

(—) **Z teatru.** Dramat „Na jedną kartę" Sienkiewicza, znany jest tutejszej publiczności. Znamy wszyscy zalety tej sztuki, napisanej w tonie podniosłym, nacechowanej oryginalną charakterystyką działających osób, noszącej znamię niepospolitego talentu. Treścią sztuki przeto zajmować się nie mamy potrzeby, a powiemy tylko kilka słów o wykonaniu, z okazyi czwartkowego przedstawienia. Główny ciężar zadania w tym dramacie spada na Józwowicza i Stellę. W drugim szeregu stoją niemniej pierwszerzędne postacie, Żuka, Pretwica i Drahomira, w trzecim wreszcie, widzimy wybornie skreślone sylwetki księcia i Miliszewskich. Z roli Józwowicza wywiązał się p. Kopczewski szczęśliwie pod względem formy w grze, pod względem deklamacyi i zrozumienia charakteru roli. Lecz w roli tej głównym czynnikiem jest nietyle stanowczość i energia, o której Żuk opowiada, — tych bowiem przymiotów w działaniu Józwowicza mało widać, — lecz świadoma swych celów, nieubłagana refleksya i pewien stopień demonizmu. W grze p. Kopczewskiego czynniki te zamało były uwydatnione.

Sympatycznie wywiązała się z roli Stelli panna Wyrwicz, ale była to Stella, jaką można sobie wyobrazić w zwykłych warunkach życia, w domu obywatelskim. W sercu tej księżniczki wichrzy niezwykły huragan, tem dziwniejszy, że obiera sobie za ofiarę kwiat egzotyczny. Postać to z mgły, jak mówi Żuk, przy czysto sercowem usposobieniu, gwiazda, co błyszczy, ginie i rzuca pomrok na ludzi żyjących w jej atmosferze. Panna Wyrwicz zamłodą jest jeszcze artystką, aby podołać mogła trudnościom takiej roli. Dzielnym Żukiem był p. Winkler. Widząc go ciągle w rolach komicznych, nie spodziewaliśmy się, aby utalentowany ten artysta nagiąć się potrafił do poważniejszych kontemplacyj; wykonanie roli Żuka, w całości konsekwentne a w szczegółach szczęśliwe i staranne, dało nam poznać, że p. Winkser dąży ku wyżynom sztuki dramatycznej, szczerze też życzymy mu szczęścia na tej drodze. Postać księcia odtworzył p. Nowakowski z godnością, z pewnym w właściwych granicach utrzymanym charakterem feodalizmu. Rola Pretwica i Drabomira, znalazły przyzwoitych przedstawicieli w pp. Dłuskim i Zapałowiczu. Całość przedstawienia była gładką i zainteresować zdołała licznie zebranych widzów.

(—) **Co piszą o Łodzi?** W korespondencyi z Łodzi do „Ruskich wiedomostiej" czytamy między innemi. „Chociaż zakres działalności inspekcyi fabrycznej jest bardzo ograniczony przez nadanie jej praw występowania na drogę sądową tylko co do wykroczeń przeciwko przepisom o pracy małoletnich robotników w fabrykach, chociaż siły jej są ograniczone (w 10 guberniach Królestwa Polskiego jest tylko 2 inspektorów) i chociaż istnieje ona wcale niedawno (od 13 października 1887 roku), zdążyła wszakże zaznaczyć swą działalność we wszystkich sferach życia robotniczego. Wiemy z najwiarogodniejszych źródeł, że dzięki ścisłej i sumiennej działalności inspekcyi fabrycznej, prawo o pracy małoletnich robotników całkowicie stosuje się już w wielkich fabrykach, i wykroczenia przeciwko niemu spotyka się jedynie w bardzo drobnych zakładach przemysłowych. Z 5 protokułów, spisanych w drugiej połowie r. z. w guberni piotrkowskiej, jeden tyczy się fabryki średniej wielkości; protokół ten powstał skutkiem wykroczenia ze strony fabrykanta przeciwko wymaganiom prawa o posiadaniu metryk przez małoletnich, prowadzeniu książek o zapisywaniu robotników tej kategoryi i t. d. Lecz działalność inspekcyi fabrycznej nie ograniczała się jedynie do nadzoru co do wypełniania prawa z d. 1 (13) czerwca 1882 r., lecz dotknęła wszystkich stron życia fabrycznego. W samej rzeczy, prawie w każdej mniej lub więcej znacznej fabryce można zobaczyć ślady tej pożytecznej działalności: tutaj wskażą wam schody murowane, które powstały dzięki żądaniom inspekcyi fabrycznej, zamiast drewnianych, nieprzedstawiających bezpieczeństwa od ognia; — tam na jakieś ogrodzenie transmisyi lub niebezpiecznych części maszyn.

(—) **Z sądu.** W dniu wczorajszym w sądzie pokoju wydziału I-go rozbieraną była sprawa cywilna z powództwa domu zagranicznego przeciwko tutejszemu kupcowi, wspólnikowi firmy Jakób Izraelson et C° w osobie Joela Herzenberga o 360 marek. Obrońca pozwanego złożył dowody, że dłużnik jest upadłym, że więc powód powinien ze swym długiem zwrócić się do masy upadłości dłużnika. Obrońca zaś powoda przedstawił dokument osnowy następującej: Przy zajęciu ruchomości u dłużnika Hermana Friedlendera przyjął upadły Joel Herzenberg dozór nad temi ruchomościami na siebie i podpisał się: Joel Herzenberg wspólnik firmy J. Izraelson et C°. Tym sposobem H. uznał, że jest handlującym w Łodzi, że więc powód ma prawo żądać od niego zapłacenia należności i nie potrzebuje zwracać się ze swoją wierzytelnością do masy. Sędzia uznał obronę powoda za zasadną i zasądził od pozwanego całkowitą sumę z procentami i kosztami.

(—) **Towarzystwo strzeleckie.** W poniedziałek dnia 23 kwietnia o godzinie 5 po południu, na strzelnicy, odbędzie się ogólne zebranie członków łódzkiego towarzystwa strzeleckiego. Na porządku dziennym: wybory do zarządu i narady nad urządzeniem uroczystości strzeleckiej podczas Zielonych Świątek.

(—) **Straż ogniowa.** W niedzielę dnia 24 kwietnia, o godzinie 7 rano odbędą się ćwiczenia dla strażaków z I, II i IV oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej. Zarząd prosi o punktualność. Z dniem jutrzejszym rozpoczyna się serya rannych ćwiczeń naszej straży ogniowej.

(—) **Targi zbożowe z dnia 21 kwietnia.** Na stacyi towarowej sprzedano 100 korcy pszenicy po 6.80 rs. i 200 korcy po 6.60 rs.; żyta 100 korcy po 3.70 rs.; owsa 170 korcy po 2.10 rs. korzec.

Na Nowym Rynku sprzedano 180 korcy pszenicy po 6.60 rs. do 6.90 rs.; 400 korcy żyta po 3.65 do 3.75 rs. korzec. Popyt był w ogóle słaby. Wszystkiego zboża sprzedano około 1,200 korcy.

(—) **Napad i rabunek.** Onegdaj około godziny 8 wieczorem Wilhelm Matz właściciel domu na Wschodniej ulicy pod N. 1413 wybrał się do drugiego swego domu pod N. 786, celem odebrania od lokatorów należności za lokal. Matz odebrał od kilku lokatorów około rs. 30 i już po 10 wracał do domu. Niedaleko ulicy Spacerowej napadło na niego czterech drabów, odebrali pieniądze i chcieli ściągnąć z niego palto. Na wołanie Matza o pomoc nadbiegli żołnierze z koszar i puścili się za rabusiami w pogoń, lecz bezskutecznie.

(—) **Nadesłane.** Szanowny panie redaktorze! We wczorajszym numerze „Dziennika" przy wzmiance o rozporządzeniu p. policmajstra co do rozwożenia cegieł i wapna w wozach nakrytych, słusznie pan wspomina o potrzebnem jeszcze poleceniu tutejszej straży policyjnej, aby nie pozwała na zamiatanie ulic i chodników w godzinach kiedy największy ruch panuje na ulicy. Korzystam ze sposobności i zwracam uwagę na większy jeszcze nieporządek w naszem mieście, mianowicie na czyszczenie miejsc ustępowych już o 8 wieczorem, w czasie, kiedy po całodziennej pracy człowiek chce użyć przechadzki i świeżego powietrza. W tych dniach miałem okazyę spotkać się pomiędzy 8 a 9 wieczorem nie z bergerowskiemi, lecz zwyczajnemi niekrytemi wozami, które nasze „Krakowskie-Przedmieście" obdarzyły obfitym nawozem, zatruwając powietrze w straszliwy sposób. Jeżeli nie ze względów hygienicznych, to dla samej przyzwoitości, należałoby zabronić czyszczenia kloak przed północą.

Jeden z zakatarzonych.

(—) **Rządcy domów** postępują u nas niekiedy zanadto samowolnie z lokatorami. Częstym skargom w tej mierze trudno zawsze dać miejsce, — właściwszą jest tu droga sądowa. Jednakże zdarza się czasami, że lokator nie może korzystać z tej drogi, nie ma bowiem kontraktu w ręku. Oto np. właściciel pewnego domu przy ulicy Dzielnej, zamieszkały w okolicy, pozostawił rządcy domu nieograniczone pełnomocnictwo, a rządca używa tego prawa w sposób bardzo przykry dla lokatorów. Mianowicie już o to, że trudno się doprosić o uporządkowanie podwórka, miejsc ustępowych i t. d. ale rządca, jakby z zasady, nie zawiera z lokatorami kontraktów na piśmie, umawia się na rok, lecz od woli jego zależy wyrzucić lokatora nawet przed upływem terminu umowy, gdyż lokator nie ma dowodu w ręku. Tak się stało z niejakim S. C., który musiał wyprowadzić się wśród zimy. Obecnie znów od krawca J. K., który zajmuje mieszkanie na rok wynajęte i za dwa kwartały zapłacił po 25 rubli, rządca, oprócz 25 rubli za trzeci kwartał, wymagał jeszcze rewersu na pięć rubli, podwyższając tym sposobem komorne w ciągu trwania umowy. Przyszło z tego powodu do awantury, w której obecni stanęli po stronie lokatora. Prawdopodobnie sprawa pójdzie na drogę sądową.

(—) **Psia plaga** zaczyna dokuczać z nastaniem wiosny. Mieszkańcy z ulicy Cegielnianej, w pobliżu domu Starka zamieszkali, skarżą się, że szynkarz K. wypuszcza duże psy bez kagańców na ulicę. Psy szarpią ubrania na przechodzących.

(—) **Na piąte z kolei** przedstawienie abonamentowe w teatrze Victoria, w niedzielę, daną będzie „Uwodzicielka," komedya w 3 aktach. Przy sposobności winniśmy sprostosować omyłkę, jaka w ostatnim numerze Dziennika zaszła co do autorstwa rzeczonej komedyi. „Uwodzicielkę" napisał nie T. Barriere, jak to mylnie podaliśmy, lecz Oktawiusz Feuillet, autor „Dwóch światów" i granej niedawno komedyi „Chamillac."

W niedzielę kończy się pierwsza połowa abonamentu. Wykonanie dotychczasowych przedstawień abonamentowych nie spowodowało skarg ze strony publiczności, — korzystamy więc z okazyi, aby raz jeszcze zachęcić przyjaciół teatru do rozkupienia biletów na drugą połowę abonamentu, gdyż pewni jesteśmy, że pod względem repertuarza i gry, artyści nasi wypełnią swoje zobowiązania jaknajsumienniej.

(—) **Dziś w teatrze Victoria** danem będzie przedstawienie amatorskie na korzyść biednych chorych. Bilety są jeszcze do nabycia przy kasie teatru Victoria od godziny 12 w południe. Należy się spodziewać, że teatr będzie przepełniony, że i reszta tanich miejsc znajdzie chętnych nabywców. Stowarzyszenie wspierania biednych chorych zasługuje się uczciwie w zakresie swej działalności, przeto pod każdym względem zasługuje na gorące poparcie.

---

nie uwierzysz jaką radość sprawiła mi twoja rozsądna odpowiedź; z jego strony było to szaleństwem, na szczęście ty zrozumiałaś położenie — pozwól mi proszę uściskać się, droga panno Nello.— Nie widzę tego potrzeby— usuwając się — odrzekła zagadnięta.

— W każdym razie liczyć możesz na moją przyjaźń—niezrażoną odparła miss Milburn.

— Dziękuję, ale korzystać z tej przyjaźni nie będę mogła, drogi naszego życia nie zejdą się chyba nigdy; ja będę pracowała na chleb podczas gdy pani...

— Chwileczkę — przerwała panna Milburn — nie chodzi tu nigdy o mnie ale o drogiego Herberta. Słyszałam kilkakrotnie, iż zamierzasz pracować na siebie, tymczasem bawisz ciągle u państwa Wardlew.

— A więc?

— Nie wiem, jak ci to powiedzieć — chciej proszę słowa moje przyjąć jak przyjacielską radę: moim zdaniem, dopóki nie wyjedziesz, niebezpieczeństwo nie przestanie grozić.

— Komu?

— Ach nie chcesz mnie zrozumieć! mówię o Herbercie. Postąpiłaś z nim bardzo pięknie, ale dopóki tu zostawać będziesz — chciałem cię właśnie panno Heleno prosić, o zrobienie mi tej łaski — czy zgodzisz się wyjechać stąd niezwłocznie?

— Interesy moje wymagają abym jutro wyjechała, — spokojnie odparła Nella — muszę jednak objaśnić panią, że gdyby okoliczności nie składały się w ten sposób, słowa pani nie przyspieszyłyby wyjazdu mojego ani na godzinę. To co mówiłaś mi przed chwilą było impertynencyą, obelgą, na wyrządzenie której nie zdobyłaby się uczciwa kobieta.

Nella po tych słowach oddaliła się szybko. Wiedziała taraz przynajmniej za co się ma uważać i w jak fałszywem świetle stawiała siebie, pozostając u państwa Wardlew. Z prawdziwą radością ujrzała też wróciwszy do hotelu telegram z Londynu donoszący, iż mieszkanie oczekuje na nią. Wskutek tego telegramu pan Wardlew napisał znany nam list do Ralfa Pennicuicka.

W dniu wyjazdu odebrała Nella wiadomość od swojego profesora z Richmond, iż znalazł odpowiedniego profesora w osobie niejakiego pana Williama Pearson.

— Czyżby to miał być mój znajomy z Seandobeach? — myślała Nella siedząc w wagonie — czy to tylko jego imiennik?

ROZDZIAŁ XVIII.

Nauczyciel i uczennica.

Od śmierci rodziców Nella nie czuła się tak osamotnioną i nieszczęśliwą, jak w pierwszym dniu powrotu swego na Gawer-Street. Wspomnienia przeszłości dodawały tylko goryczy obecnemu położeniu, a myśl o dwóch ludziach, którym zatruła życie smutkiem przygniatały biedną dziewczynę. Wiele co prawda młodych kobiet znajdowało się w jej położeniu, a wiele w jeszcze gorszem, one jednak wierzyły w przyszłość, w nadejście weselszego jutra. Nella niczego oczekiwać, niczego spodziewać się już nie mogła, nawet myśl o sztuce, jako o sposobie zarobkowania dręczyła ją tylko. Czy ona posiadała istotnie talent? widziała tyle obrazów o wiele lepszych niż jej prace, Milburna szkice były tej samej wartości, a o ile przewyższał je obrazek wykonany przez ojca, chociaż nie słyszała nigdy od niego, aby uważał się za artystę.

Nazajutrz po przyjeździe do Londynu skreśliła do pana Pearsona karteczkę, prosząc go o udzielanie jej lekcyi, zaznaczając przytem, iż uważałaby to za wielkie szczęście, gdyby pan Pearson był tą samą osobistością, którą poznała w Sandybeach. Dzień minął, jeden, drugi i trzeci a odpowiedzi nie było. Nella była w rozpaczy, decydowała się już udać ze służącą do mieszkania przyszłego swego nauczyciela, gdy pan Pearson zjawił się pewnego popołudnia.

— Dziś dopiero odebrałem list pani, — tłomaczył swą nieobecność pan Pearson, znajomy z Sandybeach — wyjeżdżałem czasowo z Londynu.

— Czyż nie jest to samolubstwem z mojej strony prosić pana o lekcye, gdy i tak jesteś bardzo zajęty — pytała Nella serdecznie powitawszy przyjaciela.

— Rysunki i malarstwo nie męczą mnie nigdy. Obecnie miałem innego rodzaju zajęcie, trochę więcej nużące, ale już je ukończyłem czasowo przynajmniej. Z przyjemnością podejmę się uczyć panią; czy to nie dziwny zbieg okoliczności, iż spotykamy się znowu w ten sposób?

— O to bardzo szczęśliwe zdarzenie dla mnie, — odparła Nella.

— W samej rzeczy chciałbym, aby tak było; uważaj mnie panno Heleno nietylko za swego nauczyciela, lecz i najszczerszego przyjaciela; bądź tylko względną, gdy mówię za dużo. Błogosławię szczęśliwą chwilę, która pozwoliła mi oddać ci przysługę w Syndabeach.

— I ja ją błogosławię — z wdzięcznością odpowiedziała Nella.

W zachowaniu biednego nauczyciela była jakaś szczerość, dobroć, coś, co wzbudzało w Nelli zaufanie; jego ekscentryczność przerażała ją niekiedy, ale przyzwyczaiła się z czasem do niej, a cierpliwość i wyrozumiałość jego przy lekcyach godną była podziwu.

Pewnego dnia w czasie lekcyi posłaniec przyniósł list z napisem: „bardzo pilny." Nella poznała pismo Rajmunda, przeprosiła więc nauczyciela i rozerwała kopertę.

— Zdajesz się być strapioną — odezwał się Pearson, gdy Nella złożyła list. — Czy dowiedziałaś się czego przykrego?

— Nie, niezupełnie.

— Mówiłaś panno Heleno, że uważasz mnie za przyjaciela; — czy nie mogłabyś tego dowieść w danej chwili? Pokaż mi list, proszę.

Nella bez oporu podała pismo; czuła potrzebę zasięgnięcia czyjejś rady, posłyszenia życzliwego słowa.

„Najdroższa Nello! — pisał Rajmund.— Ojciec mój dowiedział się z Sandybeach o twoim przyjeździe do Londynu. Nie potrzebuję ci pisać, z jaką przykrością myślę o samotnem twem życiu, którego zmienić nie jestem w stanie. Nienawidzę się chwilami za zbytek, w jakim opływam, podczas gdy ty może jesteś w nędzy. Ale nie o tem chciałem pisać; wiem, że pomocy nie przyjęłabyś żadnej. Pan Wardlew pisał do mojego ojca z żądaniem, aby ten zrobił w parlamencie propozycyę naznaczenia dla ciebie jako córki żołnierza zabitego w Chinach, rządowej pensyi. Obawiam się, że odrzuciwszy wszelką pomoc od przyjaciół, nie przyjmiesz jej także od rządu; chciałem cię prosić, abyś tego nie czyniła raz ze względu na mojego ojca, który na czynione mu zarzuty najlepszą będzie miał sposobność odpowiedzieć publicznie, a przytem Nello masz nawet święty obowiązek zgodzenia się na to. Różne wieści krążące o twoim ojcu i całem zajściu w Dhulang powinny być rozjaśnione; winnaś to pamięci swojego ojca. Z wszystkiego, co słyszałem, kapitan Conway nie byłby zdolny do tego, co miał zrobić; musi się w tem kryć jakaś tajemnica bardzo bolesna, kiedy jedyny jej świadek bez bólu mówić o niej nie może. Ja nawet nie mogłem dotychczas wydobyć od ojca wszystkich szczegółów. Dymyślam się, że wrodzona dobroć każe ci postawić pytanie, czy ta mowa w publicznem miejscu nie sprawi wielkiej przykrości mojemu ojcu? Bezwątpienia, że tak będzie na razie, ale dowiemy się prawdy; ludzie przestaną stawiać zarzuty, które, prawdę powiedzieć muszę, bardzo ujemnie wpływają na stan zdrowia mojego ojca; jestem w mocnej obawie o jego zdrowie. Proszę cię więc Nello o jedno, napisz słów kilka do ojca, donosząc mu, że posłyszałaś o jego zamiarze przedstawienia sprawy kapitana Conwaya na sesyi w parlamencie i że nic nie masz przeciwko temu.

Szczerze przywiązany
Rajmund Pennicuick."

(*D. c. n.*)

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Okrąg naukowy warszawski** wydał pozwolenie na otworzenie na prowincyi następujęcych zakładów naukowych: p. Włodzimierzowi Kokowskiemu w Płocku na szkołę miejską 4 klasową; p. Antoniemu Osuchowskiemu w Lublinie na miejską szkołę 4-klasową; p. Maryi Pietrowskiej w Końskich na żeńską 2-klasową; p. Maryi Ryszkowskiej w Mariampolu na żeńską 1-klasową; p. Annie Kalickiej w Kaliszu na 1-klasową mieszaną i p. Kapłanowi na takąż szkołę dla dzieci wyznania mojżeszowego; p. Julii Ruszkowskiej we Włocławku na 1 klasową mieszaną; p. Stefanii Bełkowskiej w Kielcach na 1-klasową żeńską; p. Józefowi Przyłuskiemu w Nałęczowie na 1-klasową początkową szkołę; p. Piotrowi Kurpeckiemu na 1-klasową mieszaną; p. Dyzenhaus w Radomiu na 1 klasową żeńską dla dzieci wyznania mojżeszowego; p. Waleryi Parisiewiczowej w Lublinie na szkołę 1-klasową żeńską; p. Oktawii Domańskiej w Łowiczu i p. Henrykowi Knota w Żyrardowie na 1-klasowo mieszane szkoły.

— **Petersburg.** „*St. Petersb. Wied.*" dowiadują się, że ministeryum spraw wewnętrznych, po porozumieniu się z ministeryum sprawiedliwości, skarbu i dóbr państwa, projektuje zmianę w obowiązujących obecnie przepisach co do ruchomych majątków, pozostałych po osobach zmarłych w miastach bez sukcesorów. Zmiana ta polegać ma na tem, że majątki rzeczone przechodzić będą na korzyść miast, w których zmarli zamieszkiwali, natomiast zarządy tych miast umorzą niektóre podatki ciążące na miejscowym przemyśle i handlu. Do rzędu tych ostatnich należeć będzie opłata, pobierana na korzyść miast od ładunków spławianych po rzekach spławnych: Projekt powyższy wniesiony już został do rady państwa.

Prawit. Wiest. donosi iż prezes dyrekcyi głównej towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie, r. t. br. Mengden, mianowany został członkiem rady ministeryum finansów.

— **Wielka własność ziemska w W. Ks. Poznańskiem.** Obecnie znajduje się w W. Poznańskiem 72 wielkich właścicieli dóbr ziemskich, z których każdy posiada 3,000 albo więcej hektarów ziemi. Ogółem posiadają ci właściciele około pół miliona hektarów; z tego wypada na Niemców 284,000 hektarów, na Polaków 212,000 hekt. Stosunek ten przed niedawnym jeszcze czasem był odwrotny. Największy majątek ziemski (39,389 hekt.) posiada ks. Thurn i Taxis, którego ród otrzymał księztwo Krotoszyńskie w zamian za monopol poczty; księztwo to jest lennem, dziedziczonem w linii męzkiej. Następuje fiskus z 33.426 hekt., dalej ks. Hohenzollern z 29,611 hekt. i komissya kolonizacyjna z 27,260 hekt. Największe majątki w ręku Polaków zostające są: Przygodzice ks. Radziwiłła z 15,668 hekt. i Rydzyna majorat książąt Sułkowskich z 13,121 hekt. Z prywatnych właścicieli ziemskich Niemców największy majątek posiada Kennemann, a mianowicie 12,662 hekt; do cesarza niemieckiego, jako prywatna jego własność należą następujące majątki: Chwałkowo, Chocicza, Żarków, Palczyn i Targowa Górka, ogólnej objętości 6,516 hekt. Z niemieckich książąt udzielnych posiadają dobra ziemskie w W. Ks. Poznańskiem: ks. Ernest sasko-altenburski, wielka księżna sasko-wejmarska (dobra Racot i Stęszewo, należące dawniej do króla hollenderskiego), ks. Ernest sasko koburski, wielka księżna badeńska, ks. Anhalt i ks. Henryk XIII Reuss. Z arystokracyi niemieckiej właścicielami wielkiej własności ziemskiej w W. Ks. Poznańskiem są: ks. Biron Kurlandzki, ks. na Pszczynie (Pless) i hr. Stolberg-Wernigerode. Z rodzin polskich największe posiadają majątki ziemskie następujące rodziny: Skórzewscy (Lubostroń i Czerniejewo), Kwileccy (Oporowo, Kwilcz, Dobrojewo), Żółtowscy (Czacz, Ujazd, Niechanowo), Gąsiorowski (Bytyń.) Co się tyczy pieniężnej wartości ziemi pozostającej w ręku największych właścicieli, pewnych co do tego danych postawić żadną miarą nie można, ponieważ stopień obdłużenia pojedyńczych majątków bardzo jest rozmaity, po części nadzwyczaj znaczny. Wskazówką wartości, jaką posiada ziemia sama w sobie w W. Ks. Poznańskiem, podają ceny, które płaciła za zakupione majątki komissya kolonizacyjna. Podług tego wypadnie przeciętna cena hektara na 588 marek, czyli morg magdeburski na 147 marek. Jednakowoż zauważyć można bezustanny spadek cen ziemi. Spadek ten obliczyła dla lat ostatnich dyrekcya ziemstwa (Landszafty) na 25%, a mimo to kierunek zniżkowy z dniem każdym się zwiększa. Faktem jest również, że wielkie nawet majątki pokryć nie są w stanie same z siebie kosztów gospodarowania, lecz wymagają nieustannych a znacznych dodatków, chociaż gospodarstwa wielkie w Poznańskiem stosunkowo jeszcze największe przynoszą dochody.

ROZMAITOŚCI.

× **Ciekawy koncert.** Mniej więcej przed tygodniem zapowiedziano w Derpacie koncert „słynnego" fortepianisty Reisenauer'a. Sala była przepełnioną, wszyscy z namaszczeniem oczekiwali początku. Nareszcie zjawia się p. Reisenauer, kłania się, zanadto głęboko i zaczyna grać—ale co? niewiadomo. Słuchacze czują, że coś się popsuło w duszy Reisenauer'a ale czekają cierpliwie, może dalej lepiej pójdzie. Gdzietam! muzyka coraz straszliwsza (interpretował Liszta), słychać bezładne brzdąkanie i widać koncertanta kiwającego się na krześle i machającego rekami jak w opętaniu. Publiczność zaczyna sykać. Reisenauer z początku nie rozumie o co chodzi, nareszcie zrywa się z siedzenia i z przekleństwem na ustach opuszcza estradę. Przyczyną skandalu był nienormalny stan artysty. Nuzajutrz, w miejscowej gazecie pojawił się następujący wierszyk:

Reisenauer, grand tapeur
Aula voll, kein Platz mehr leer
Die Erwartung hoch gespannt.
Rasch hat sich das Blatt gewandt:
Publicum davongeloffen
Reisenauer war besoffen..!!

× **Ojciec Boulangera.** Boże broń mnie od przyjaciół! może powiedzieć także i Boulanger. Przyjaciele jego rozgłaszają bowiem, jakoby on miał być synem naturalnym Napoleona III-go; przysługa to, rzecz prosta, niedźwiedzia pod każdym względem i bardzo łatwo być może, że zamiast wątpliwego zaszczytu, przysporzy mu tylko nieprzejednanych wrógów pośród tłumów ulicznych, które, jak wiadomo, ostatniego cesarza francuzów niecierpiały. W tych dniach nawet powitano już Boulangera na ulicy okrzykiem: „A bas Badinguet!" Badinguetem zwano Napoleona III-go, gdyż pod takiem nazwiskiem i w przebraniu mularza umknął on z twierdzy Ham.

× **Zima** nie chce jeszcze dotąd zakończyć swego panowania. Jakby na urągowisko kalendarzowej wiośnie, zewsząd nadchodzą wiadomości o mrozach i zawiejach śnieżnych. W Badenie pod Wiedniem spadł obfity śnieg, a temperatura obniżyła się znacznie. W Monachium, jak donoszą z dnia 12-go b. m., śnieg padał przez 40 godzin przeszło i leży na niektórych ulicach na kilka metrów wysokości. W dalszych okolicach Bawaryi temperatura spadła do 7-miu stopni niżej zera, a śnieżne zawieje w wielu miejscach spowodowały przerwę w komunikacyi. Takie same wieści nadchodzą z południa. W Trydencie śnieg i mróz, a okoliczne góry i lasy pokryte białym całunem.

× **Balet dziennikarski.** W teatrze paryskim „Folies Bergeres" przedstawiony został w ubiegłym tygodniu po raz pierwszy oryginalny balet. Nowe to dzieło choreograficzne, którego autorami są oficer dragonów i librecista baletowy Justamant, nosi tytuł „Balet prasowy" i przedstawia wszystkie dzienniki paryskie uosobione na scenie. Jako „Figaro" wystąpiła ubrana w bieli baletnica; „Gaulois" ukazał się w postaci kura galijskiego; „Vie Parisienne" wystąpiła jako bogini półświatka z paletą malarską na kapeluszu; surowy akademicki „Temps" ukazał się w starożytnym greckim kostiumie z kosą w ręku; „Soleil" jako Ludwik XIV; „Petit Journal" jako niemowlę; dziennik wieczorny „Soir" wystąpił w wykwintnym negliżu wieczornym bohaterek Pawła Bourget, t. j. w koronkowej koszuli i czarnym atłasowym gorsecie, i t. d. i t. d. Widowisko miało wielkie powodzenie, a korowód wszystkich pism zwłaszcza wywołał grzmiące oklaski.

TELEGRAMY.

Berlin, 19 kwietnia. Świeżo opublikowane wydanie nadzwyczajne „Reichsanzeigera" donosi: Wczoraj wieczorem gorączka u cesarza wzmogła się. Oddech znowu znacznie przyśpieszony. Stąd ogólny stan pogorszył się.

Paryż, 19 kwietnia. (Ag. p.). Część członków ligi patryotycznej protestuje przeciw ponownemu wybraniu Déroulède'a na prezesa honorowego ligi.

Paryż, 19 kwietnia. (Ag. p.). Przedsięwzięto środki na wypadek wybuchu nieporządków. Część garnizonu paryskiego otrzymała rozkaz nie wydalania się z koszar.

Paryż. 19 kwietnia. (Ag. p.). Generał Boulanger w rozmowie z korespondentami dzienników oświadczył, iż wybranie jego oznacza tylko rewizyę konstytucyi i rozwiązanie izby, nie zaś wojnę. Życzy on również pokoju dla Francyi i nie przestanie go życzyć bez względu na położenie, w jakiem mógłby się znaleźć kraj. Dotychczas nie wiadomo jeszcze, jak rząd zachowa się wobec rewizyi konstytucyi.

Londyn, 19 kwietnia. Deputowany okręgu Majo, Dillon, został aresztowany.

Bukareszt, 19 kwietnia. Rząd spodziewa się rychłego stłumienia zaburzeń włościańskich. Skorceanu, redaktor „Lupty," i Nadejde, socyalista w Jassach, zostali aresztowani z powodu podburzania włościan.

Wiedeń, 19 kwietnia. (Ag. p.). W izbie deputowanych Wasztaty wyłożył program młodoczechów. Oświadczył on, iż związek z Niemcami przynosi pożytek tylko tym ostatnim, że związek potrzebny jest tylko dla Bismarka w celach nowej wojny z Francyą i że przy sposobności nie zawaha się powtórzyć z Austryą rok 1886. Gregr radził wejść w układy z Rosyą. Jeżeli Austrya pozostawi Rosyi należną jej sferę wpływu na półwyspie bałkańskim, wtedy będzie mogła ostatecznie przyłączyć Bosnię i Hercegowinę, a z czasem zająć także Salonikę. Na zakończenie deputowany Wasztaty oświadczył, iż młodoczesi odmawiają notowania budżetu ministeryum spraw zagranicznych. Minister finansów bronił związku z Niemcami i dowodził, iż od czasu zawarcia tego związku znaczenie międzynarodowe Austryi wzrosło.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Berlin, 19 kwietnia. Ostatnie wiadomości o zdrowiu cesarza wywołały silne przygnębienie na giełdzie dzisiejszej. W interesach zapanował zupełny zastój. Depesze z giełd zagranicznych doniosły o słabem usposobieniu i o zniżce kursów. Na giełdzie tutejszej obniżyły się kursy prawie wszystkich papierów spekulacyjnych. Znaczniejszą była podaż akcyj bankowych. Nieco żwawiej obracano papierami kolejowemi, których kursy uległy częstszym wahaniom. Na targu pożyczek ruskich przy otwarciu giełdy podaż przybrała większe wymiary, kurs rubla obniżył się blisko o 1 m.; w ciągu zebrania targ uspokoił się, lecz obroty nie okazywały większego ożywienia. Na giełdzie zbożowej ruch był bardzo ograniczony, przy usposobieniu zniżkowem.

Berlin 17 kwietnia. Wykaz banku państwa z d. 15 kwietnia (w tysiącach marek). Stan czynny: zapas metaliczny 877,769 (przyb. 39,108); zapas biletów kasy państwa 18,710 (przyb. 1,044); noty innych banków 10,596 (przyb. 543); weksle 438,454 (ubyło 37,053), żądania lombard 49,932 (ubyło 16,626), efekty 10,183 (przyb. 1,061); inne aktywa 35,695 (ubyło 11,133). Stan bierny: kapitał zakładowy 120,000 (bez zmiany); rezerwa 22,872 (bez zmiany), noty w obiegu 896,337 (ubyło 67,963), inne zobowiązania 394,095 (przyb. 46,233), inne pasywa 869 (ubyło 200).

Petersburg 18 kwietnia. Weksle na Londyn 121.55, II pożyczka wschodnia 98⅜, III pożyczka wschodnia 98⅜ 6% renta złota 199¼, 4½ listy zastawne kredyt. ziemskie 156½, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 224, petersburskiego banku dyskontowego 710, banku międzynarodowego 475, warszawskiego banku dyskontowego —.

Berlin, 19 kwietnia Bilety banku ruskiego 166 90, 5% listy zastawne 51 25, 4% listy likwidacyjne 46 30 5% pożyczka wschodnia II em. 50.25, III emisyi 49 90, 4% pożyczka z 1880 r. 77.40, 6% listy zastawne ruskie 88.50, kupony ruskie 320.30, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 138.50, taksa z 1866 r. 126.00; akcye banku handlowego 67.25 dyskontowego —.—, dr. żel. warsz. wied. 130.50, akcye kredytowe austryackie —.—, renta kolejowa ruska 90.70. 6% renta złota 103 75, pożyczka ruska 4% wewnętrzna 43.20, dyskonto 3% prywatne 1½ %.

Londyn, 19 kwietnia Pożyczka ruska z 1873 r. 92½. Konsole angielskie 99¹¹/₁₆.

Warszawa, 19 kwietnia. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord — —, pstra i dolska 600—615, biała — — —, wyborowa 660—635; żyto wyborowo 350—380, średnie ———, wadliwe ———; jęczmień 2 i 4-orzęd. 300—375, owies 200—240, gryka 400—435, rzepik letni ——, zimowy ——, rzepak rapa zim. ——. groch polny 420—570, cukr. 800—900, fasola 900—1000 za korzec; kasza jaglana 100—120; mąka parowa pszenna ⁰/₀ —240, ³/₀ —— 230, ²/₀ ——225, I ——210, II —160 III 120—130, żytnia pytlowa Nr 1 i 2-gi 120—130, olej rzepakowy 400—420, lniany — 420 za pud. Dowieziono pszenicy 650, żyta 500, jęczmienia 110 owsa 500, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 19 kwietnia. Okowita 78% z akcyzą po k. 9¼%. Stosunek garnca do wiadra 100—307½. Hurt. sklad. za wiadro kop. 817⁸—824, za garn. 268 —268. Szynki za wiadro kop. 830¹—836², za garniec 270 — 272 kop. (z dod. na wyschn. 2%).

Berlin, 19 kwietnia. Pszenica 165—178, na kw. mj. 170¾, na wrz. paź. 175. Żyto 110 — 120, na kw. mj. 119½, na wrz. paź. 129¼.

Londyn, 18 kwietnia. Cukier Java 96 proc. 15⅝ spokojnie, cukier burakowy 13⅜, spokojnie.

Liverpool, 18 kwietnia. Sprawozdanie kotnowe. (Spół 12,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,500 bel. Stale. Middling amerykańska na kwiecień 5¹/₆₄ na kw. mj. 5¹/₆₄, na maj cz. 5¹⁷/₆₄, na cz. lp. 5⁹/₃₂, na lp. sier. 5¹⁹/₆₄, na sier. wrz. 5¹⁹/₆₄, na wrz. paź. 5³/₁₆, na paź. list. 5⁷/₃₂ na list. gr. 5⁹/₃₂, na gr. st. 5³/₃₂ p.

Havre, 19 kwietnia. Kawa good average santos na maj 68.75, na wrz. 64.50, na gr. 63.50.

New-York, 18 kwietnia. Bawełna 9⅜, w N. Orleanie 9⅜. Kawa (Fair Rio) 14¼, Rio Nr 7 low ordinary na maj 10.77 na lip. 10.07.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Zdnia 19	Z dnia 20
Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	60 30	60.25
na Londyn „ 1 Ł.	12.21	12 21
na Paryż „ 100 f.	48 60	48 55
na Wiedeń „ 100 fl.	96 75	96 55
Za papiery państwowe		
Listy likwid. Kr. Pol. duże	90.30	90 45
Ruska poż. wschodnia II-em	98.50	98 50
„ 4% poż wewnętrzna z r. 1887	83 25	93 35
Listy zast. ziem. Seryi 1	101.—	101.—
„ „ „ „ V	100.—	99.70
Listy zast. m. Warsz. Se. 1	100.—	101.—
„ „ „ „ V	97 85	97.75
Listy zast. m. Łodzi Seryi 1	—.—	—.—
„ „ „ „ 2	—.—	—.—
„ „ „ „ 3	—.—	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	166.90	166.90
„ „ na dost.	166.50	166 50
Weksle na Warszawę kr.	166.60	166 30
„ Petersburg kr.	168.20	166 10
„ „ dł.	165.10	165.—
„ Londyn kr	20.35½	20.35½
„ „ dł.	20.29	20.29
„ Wiedeń kr.	160.15	160.15
Dyskonto prywatne	1¹/₁₆	1¹/₁₆
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg		
Dyskonto 2½%	19⁹/₁₆	

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 19 kwietnia:
W parafii katolickiej —
W parafii ewangielickiej 1, a mianowicie: Józef Birk z Magdaleną Göpper.
Starozakonnych —
Z marli w dniu 19 kwietnia:
Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 6, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 2; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie:
Katarzyna Szyszka, lat 48.
Ewangielicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 1; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie:
Fryderyka Dietrich, lat 76.
Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie:
Hana Fromer, lat 27.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski. Grynszpan z Warszawy, Stokowski z Piaskowic, Cymerman z Radomia, Lublinер z Kempna, Szałoski z Sarnowa, Patrizio z Warszawy, Ginsburg z Warszawy.

Hotel Victoria. Kalkus z Kielc, Ritt z Petersburga, Gutmann z Warszawy, Bungens z Brna.

Hotel Manteuffel. Follprecht z Warszawy, Goldberg z Warszawy, Bernstein z Warszawy, Fuchs z Lipska.

Grand Hotel. Hendel z Berlina, Brass z Hochenstadt, Bernstein z Mitawy, Pilczycki z Warszawy, Lebediew z Warszawy.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW
od dnia 1 (13) listopada r. b.

z Łodzi odchodzą:	GODZINY i MINUTY									
przychodzą do Koluszek.	6	10	7	45	1	05	5	55	9	30
„ Skierniewic	8	46			4	11	8	38		
„ Warszawy	11	05			6	45	10	20		
„ Aleksandrowa	1	35			8	20				
„ Ciechocinka	2	21			9	2				
„ Piotrkowa			9	52	3	40			12	43
„ Częstochowy			12	18	6	22			2	43
„ Granicy			2	25	9	0			4	50
„ Sosnowca			2	45	9	73			4	50
„ Tomaszowa	10	31	10	31	6	23				
„ Bzina	11	24	1	34	12	41				
„ Radomia	3	45	3	45	6	14				
„ Kielc	6	06	6	06	4	50				

do Łodzi przychodzą:	GODZINY i MINUTY									
odchodzą z Koluszek	9	19	7	50	3	31	9	15	7	43
„ Skierniewic	7	47			1	01	7	43		
„ Warszawy	5	20			10	45	6	00		
„ Aleksandrowa	2	20			9	10				
„ Ciechocinka	1	50			8	05				
„ Piotrkowa			6	11	2	04			6	20
„ Częstochowy			3	45	11	28			12	50
„ Granicy			1	20	8	16			10	45
„ Sosnowca			12	50	7	55			10	25
„ Tomaszowa			11	20					6	28
„ Bzina			8	40					3	40
„ Radomia			2	05					10	59
„ Kielc			11	55					12	59

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że celem przyśpieszenia wydawnictwa, rozpoczęliśmy już przyjmowanie
ogłoszeń oraz adresów
do
KALENDARZA
„Dziennika Łódzkiego"
na rok 1889
Administracya Dzien. Łódzkiego.

OGŁOSZENIA.

Teatr Victoria.

Towarzystwo artystów dramatycznych.
pod kierunkiem artystycznym
Karola Kopczewskiego

ABONAMENT Nr. 5.
W niedzielę d. 22 Kwietnia 1888 r.
Pierwszy raz
UWODZICIELKA
(La Femme au coeur de marbre)
Komedya w 3 aktach, z francuzkiego Okt. Feuilleta.

Teatr Variété

Pod dyrekcyą
LEONIE SYLVANDIER

W sobotę dnia 9 (21) kwietnia 1888 r. o godz. 9 wieczorem
Nadzwyczajne przedstawienie
NA BENEFIS
pani **Leonie Sylvandier**
Występ nowo angażowanych
Braci MARTINI
słynnych klownów i gimnastyków.
Występ 6-letniego fenomenalnego
Emila Martini
CZŁOWIEKA WĘŻA,
oraz występ
pani **Leonie Sylvandier**, panny **Olgi Orłowskiej, Teresy Schmidt, Karoliny Schiff, Katarzyny Glanz, Elizy Börschel, Fanny i Dory Fried**
p. Alek. Piliczewskiego.
Na zakończenie
Jarmark w Pacanowie.
W tym numerze przedstawienie
Miss Marilla
królowej armat, najsilniejszej kobiety na świecie, człowieka węża, kobiety olbrzyma i t. p.

OBIADY i KOLACYE
po cenach umiarkowanych. Za dobre wina i szybką usługę poręczam.
409—2—1

POLKA
z wyższym dyplomem nauczycielskim pragnie udzielać lekcye, lub korepetycye w domach prywatnych.
Oferty prosze składać w redakcyi pod lit. **G. P. X.** 464—2—2

Nauczycielka muzyki,
wykłada naukę w ruskim, polskim i niemieckim języku. Wiadomość w redakcyi Dziennika Łódzkiego.
476—3—2

POTRZEBNĄ JEST
NIAŃKA
z dobremi świadectwami do rocznego dziecka. Bliższa wiadomość w redakcyi Dziennika Łódzkiego.
480—3—3

Отдается въ наемъ
во всякое время или же съ 20 Іюня (1 Іюля) сего года квартира по Заходней улицѣ подъ N. 786с, состоящая изъ 8 комнатъ, передней и кухни, при ней сарай для угля и каменный погребъ, за 550 руб. въ годъ. Подробности можно узнать въ присутствіи Лодзинскаго Отдѣленія Государственнаго Банка.
473—3—3

Zaginął WEKSEL
na rs. 127, wystawiony przez Jana Witkowskiego, na imię Kacpra Kołduńskiego, płatny dnia 18 kwietnia r. b. Znalazca raczy go zwrócić niżej podpisanemu, na Bałuty Nr. 110, w domu Franciszka Komorowskiego. Ostrzega się przytem, że weksel ten nie ma żadnej wartości, gdyż stosowne kroki poczyniono.
Łódź, d. 19 kwietnia 1888 r.
Kacper Kołduński.
488—3—1

Do wynajęcia

dwa lokale od 1 lipca pod Nr. 514, przy ulicy Piotrkowskiej i róg Passażu.
1. Na 1-em piętrze 5 pokoi, przedpokój i kuchnia,
2. Na 1-em piętrze 8 pokoi, przedpokój i kuchnia, lokal ten może być rozdzielonym na dwa mniejsze.
490—3—1

Rs. 15,000
potrzebne są na pierwszy numer po towarzystwie miejskiem hypoteki domu w Łodzi. Łaskawe oferty pod lit. **J. C. Nr. 6,** uprasza się nadsyłać do biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie, Senatorska Nr. 26. 491—3—1

Zginęły nachkarty
od złożonych w magistracie m. Łodzi paszportów, z których jeden był wydany na imię Gerszona Heimana z Pabianic, a drugi na imię Blimy Warszawskiej z Błaszek.
489—1

Od Rs. 50!

piękne serwisy stołowe na 12 osób, z najlepszej porcelany, ozdobnie malowane, na żądanie z monogramami lub herbami, składające się z przedmiotów następujących: 36 talerzy płaskich, 12 głębokich, 12 deserowych, 12 komputowych, 12 par filiżanek, 1 waza duża lub 2 małe, 4 półmiski owalne, 2 okrągłe, 1 do śledzi, 4 salaterki, 2 sosierki, 1 kabaret do konfitur, 2 musztardniczki, 2 soluiczki, 1 maselniczka lub imbryk do kawy. Razem **sztuk 105, serwisy** też same z dodaniem **86 sztuk** szkła kryształowego **po rs. 60. Serwisy** do kawy i do herbaty porcelanowe, z prześlicznemi deseniami, składające się **z 30 przedmiotów za rs. 16. Serwisy** do herbaty z **16 przedmiotów** złożone, w kwiaty malowane **po rs. 7. Garnitury** na umywalnie, malowane **od rs. 4.** Wszystkie powyższe przedmioty po cenach tak zadziwiająco nizkich, oraz wszelką porcelanę malowaną, nabyć można wyłącznie w zakładzie malowania na porcelanie,
Ryszarda Fijałkowskiego,
Krakowskie Przedmieście № 2,
wprost Kopernika w lokalu prywatnym w WARSZAWIE. 492—8—1

Wody Mineralne
NATURALNE
Roncegno i Levico
świeże, tegoroczne otrzymała apteka
A. STOPCZYKA w Łodzi.
494—3—1

Na korzyść biednych chorych.

Teatr VICTORIA.
W sobotę dnia 21 kwietnia 1888 roku danem będzie
Przedstawienie Amatorskie
w połączeniu z
Koncertem Amatorskim.
Pozostałe bilety są do nabycia w aptece p. M. Spokornego, p. M. Lichtenfelda i w składzie galanteryi Ludwika Heniga, a **w dzień przedstawienia przy kasie teatralnej od godziny 12-ej w południe.** Początek o godzinie 8 wieczorem.
468—4—4

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego
miasta ŁODZI

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w mieście Łodzi położone, z powadu niezapłacenia raty listopadowej 1887 roku wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacye, odbywać się mające o godzinie 11 ej zrana, w kancelaryi wydziału hypotecznego przy ulicy Średniej, pod Nr. 427 w mieście Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

a) pod Nr. 1234-a przy ulicy Targowej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 8000 vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rs. 1600 licytacya rozpocznie się od summy rs. 12000 termin sprzedaży wyznaczono na dzień 24 czerwca (6 lipca) 1888 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

b) pod Nr. 1402 przy ulicy Cegielnianej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 8200; vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rs. 1640, licytacya rozpocznie się od summy rs. 12300 termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 czerwca (9 lipca) 1888 r. przed notaryuszem Janem Kamockim.

c) pod Nr. 269 przy ulicy Piotrkowskiej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 34000 vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rs. 6800; licytacya rozpocznie się od summy rs. 51000 termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 czerwca (10 lipca 1888 r. przed notaryuszem Romanem Danielewiczem.

d) pod Nr. 756 przy ulicy Piotrkowskiej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 19600 vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rs. 3920 licytacya rozpocznie się od summy rs. 29400 termin sprzedaży wyznaczono na dzień 30 czerwca (12 lipca) 1888 r. przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

e) pod Nr. 234 przy ulicy Nowomiejskiej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 22700 vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rs. 4540 licytacya rozpocznie się od summy rs. 34050 termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4 (16 lipca 1888 r. przed notaryuszem Janem Kamockim.

f) pod Nr. 19 przy ulicy Nowomiejskiej obciążona pożyczką; towarzystwa rs. 10000 vadium do licytacyi złożyć się mające wynysi rs. 2000 licytacya rozpocznie się od summy rs. 15000 termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5 (17 lipca 1888 r. przed notaryuszem Romanem Danielewiczem.

g) pod Nr. 836 przy ulicy Wólczańskiej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 11,300 vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rs. 2260 licytacya rozprocznie się od summy rs. 16,950 termin sprzedaży wyznaczono na dzień 6 (18 lipca) 1888 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

h) pod Nr. 274 przy ulicy Piotrkowskiej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 26,000 vadium do licytaczi złożyć się mające wynosi rs. 5200 licytacya rozpocznie się od summy rs. 39,000 termin sprzedaży wyznaczono na dzień 7 (19 lipca) 1888 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

i) pod Nr. 272-1 przy ulicy Cegielnianej obciążona pożyczką towarzystawa rs. 20,000 vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rs. 4000 licytacya rozpocznie się od summy rs. 30,000 termin sprzedarzy wyznaczono na dzień 8 (20 lipca) 1888 r. przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

Łódź dnia 4 (16) Kwietnia 1888 roku.
Za Prezesa dyrektor **E. Herbst.**
Dyrektor biura **A. Rosicki.**
493—3—1

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 19 kwietnia.

Weksle.		ZA		Dyskonto	W ciągu giełdy: żądano	W ciągu giełdy: chciano płac.	Dopełnione tranzakcye
Berlin	dł. ter.	2 d	100 mr.	8	—.—	—	60 17½
„ (201—)	kr. ter.	2 d	100 mr.	8	60.30	60.12½	60 60 10 12½ 15 17½ 20 22½
inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	8	—.—	—	—
„ „ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	8	—.—	—	—
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 Ł.	2	—.—	—	59 95 60
„	kr. ter.	3 m.	1 Ł.	2	12 21	—	—
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	2½	—.—	—	12 15
„	kr. ter	10 d.	100 Fr.	2½	48.60	48.45	—
Wiedeń	dł. ter.	8 d.	100 flor.	6½	—.—	—	48 42½ 47 50 55
„ (161¼)	kr. ter.	8 d.	100 flor.	6½	96.75	96.45	96 45
Petersburg	dł. ter.	3 d.	100 rs.	5½	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz	w ciągu giełdy: żąd.	w ciągu giełdy: chc. pł.
Listy Likw. Kr. Poł., duże	4	90 —	90 30	89.90
„ „ „ „ małe	5	— —	90 —	89.75
Ros. Poż. Ws. I em. 100	5	—.—	99.50	—.—
„ „ „ II „ 100 r.	5	— —	98 50	—.—
„ „ „ III „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 Iem.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5	—.—	— —	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	— —	—.—	— —
„ „ „ „ II „	5	98.25	98 50	98 —
„ „ „ „ III „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ IV „	5	—.—	—.—	—.—
Renta kolejowa	5	—.—	—.—	—.—
4% Poż. wewn. z r. 1887	4	— —	83.25	82 90
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. Ziem. S. I lit. AB	5	— —	—.—	—.—
„ „ „ „ „ małe	5	100 70	101.—	100 60
„ „ „ Ser. II lit. A.	5	—.—	—.—	—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ „ lit. B.	5	— —	100.10	—.—
„ „ „ „ małe.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	— —	—.—
„ „ „ „ małe	5	— —	—.—	—.—
„ „ „ Serya V A B.	5	99 80 75 70	100.—	99 70
„ „ „ „ małe	5	— —	—.—	— —
Listy zast. m Warsz. Ser. I	5	— —	100.—	99 40
„ „ „ „ „ II	5	— —	99.—	98 60
„ „ „ „ „ III	5	— —	98.35	97.90
„ „ „ „ „ IV	5	— —	98.35	97 90
„ „ „ „ „ V	5	— —	97.85	97.50
Obligi m. Warszawy. duże	5	92 20 30	93 50	92.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	—.—	— —	—.—
„ „ „ „ „ II	5	—.—	—.—	— —
„ „ „ „ „ III	6	—.—	—.—	— —
Listy zast. m. Kalisza.	6	—.—	— —	—.—
„ „ m. Lublina	6	—.—	101.—	101 —
„ „ „ m. Płocka	5	100 —	101 —	99 90
Lis. zast. R. T. W. zKr. Z.	6	— —	— —	—.—
Listy 6% Wileńskie dł.		— —	— —	— —
„ „ „ kréd		— —	—.—	— —

Akcye. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy: żądano	w ciągu giełdy: chc. pł.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	— —	— —
„ Teresy. 100 r.		—.—	— —	— —
„ „ Fabr.-Łódzkiej	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Nadwiślańsk.	5	—.—	—.—	—.—
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Ban Dys. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Ban. H. w Łodzi 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. Ub. odgnia z wpł. rs. 124 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. F. Cukru 500		—.—	—.—	—.—
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Józefów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Czarek 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Hermanów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Łyszkowic. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Leonów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Konstancya 500		—.—	—.—	—.—
„ T. W. F. Stali 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r.		— —	—.—	— —
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol i Odl. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		—.—	—.—	— —
„ Tow Łaz. i Łaźn. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Garb. Temler i Szwede		—.—	—.—	— —
„ Pap. Soczewka 500		—.—	—.—	— —
4½% Obl. drogi fabr. łódzk.		—.—	— —	— —

Łącznie z bliższym kuponem.

Wartość kuponu z potr. 5%.		Lit. likwid.	145.7
List. zas. nowych	154 4	Poż prem. 1 em.	126.7
„ „ m. Warsz. I i II	23.7	„ „ II em.	47 5
„ „ m. Łodzi	221.7		

NOWY ZAKŁAD ARTYSTYCZNO FOTOGRAFICZNY
B. WILKOSZEWSKIEGO
w ŁODZI, villa „TRIANON“ Pasaż W-go Meyera.

Urządzony elegancko i podług najnowszych wymagań sztuki fotograficznej. Zdjęcia wykonywa nowym sposobem momentalnym. Wykończenie artystyczne. Portrety różne do naturalnej wielkości, koloruje olejno. Ceny umiarkowane i dostępne dla wszystkich.
257—60—15

Droga żelazna Fabryczno-Łódzka,

podaje do wiadomości, że w miesiącu sierpniu b. r., sprzedane będą przez publiczną licytacyę następujące a dotąd niewykupione towary.

Data przybycia towaru: Roku i mies.	d.	№ frachtu	Ze stacyi	Nazwisko wysyłającego	Nazwisko odbierającego	Ilość sztuk	Rodzaj towaru	Waga: P.	Waga: fu.
1887									
Września	14	19368	Warszawa	Habermann	Berenbau.	1	Druki	2	33
Października	6	21238	„	Berger	Rosenblu.	1	Cholewki		34
				Steinhauer i					
Listopada	25	25568	„	Rajchmann	A. Liskow	1	Drut	5	20
„	9	89442	„	Szmarag	Okaziciel	1	Wino	5	20
Grudnia	31	28767	„	Schacht	Runin	1	Wino	2	10
„	30	28683	„	A. Wróblewsk	Okaziciel	1	Szkło		26
„	4	96262	„	Herman Stein	„	2	Wino	11	15
„	11	100431	„	Lilienstein	Grosfeld	1	Skóry wypraw.	3	10
„	11	100444	„	Lilienstein	Grosfeld	1	Skóry wypraw.	4	
„	14	101500	„	Steinfeld	Okaziciel	1	Skóry wypraw.	2	19
„	16	102376	„	Frenkel	„	1	Książki	2	20
„	24	104968	„	Lejmann	Grosman	1	Skóry wypraw.	1	39
1888									
Stycznia	2	106331	„	Lilienstein	Okaziciel	1	Skóry wypraw.	4	10
„	2	106422	„	Rosenblum	Okaziciel	5	Wino	15	20

467—3—2

Wydawca **Stefan Kossuth,** —Redaktor **Antoni Chomętowski.** Дозволено Цензурою. Варшава 6 Апрѣля 1887 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego“.**